

Zimowe bociany

Dlaczego bociany, żurawie czy słowiki opuszczają Polskę jesienią? Dlaczego suseł, nietoperze, niedźwiedzie i wiele innych zwierząt zapadają na zimowe miesiące w głęboki sen? Intuicyjnie odpowiedź na te pytania wydaje się prosta. Bo jest zimno. Rzecz jednak tak prosta nie jest. Niska temperatura to tylko jedno z wyzwań, którym zimową porą muszą sprostać mieszkańcy lasów, pól i łąk. Jak się zresztą okazuje, nie jest to sprawa najważniejsza.

Dowodem może być fakt, że zwierzęta żyjące na co dzień w tropikach dobrze znoszą niską temperaturę, pod warunkiem zapewnienia im dostatku kalorycznego pokarmu. Wielu z nas widziało wszak słonie przechadzające się po wybiegu zimą w ogrodzie zoologicznym. Podobnie rzecz ma się choćby z bocianami, które pod opieką człowieka, właściwie karmione, są w stanie z łatwością przetrwać w kraju nawet srogie mrozy. Kilka lat temu wraz z żoną opiekowaliśmy się kilkoma boćkami, które z różnych powodów nie odleciały jesienią do ciepłych krajów. Ptaki miały urządzony specjalny domek, powiedzmy bociannik, w którym temperatura nie spadała poniżej zera. Korzystały z tego miejsca nieregularnie. Zdarzało się często, że nawet w największe mrozy, przy temperaturze poniżej 20 stopni Celsjusza, ptaki spędzały na dworze całą noc. Stały jak posągi. Nieporuszone, na swoich patykowatych nogach, nie marnowały cennej energii na zbędne ruchy. Całe stadko w dobrej kondycji dotrwało do wiosny. Gdy tylko zaczęły się roztopy, ptaki podejmowały coraz dłuższe wycieczki na łąki. Początkowo wracały do azylu na noc. Z czasem przestały nawet korzystać z wynoszonej im nad rzekę karmy i polowały samodzielnie.



Fot. Łukasz Koba

Podstawowym problemem, z jakim stykają się zwierzęta zimą, jest niedostatek pożywienia. Wiąże się to z brakiem zwierząt zmiennocieplnych: owadów, pajaków, wijów, innych bezkręgowców, a także płazów i gadów, które stanowią podstawowy pokarm wielu innych zwierząt. Te zmiennocieplne stwory nie są oczywiście w stanie funkcjonować w niskich temperaturach i spędzają zimowe miesiące bądź to w formie jaj czy poczwerek, jak owady, bądź też w głębokiej hibernacji, zagrzebane w mule na dnie zbiorników wodnych, jak żaby czy ropuchy. Kolejnym problemem, z jakim muszą poradzić sobie gatunki osiadłe i spędzające zimę w kraju, jest krótki dzień. Kilka godzin słonecznego światła to dla wielu małych zwierzątek stanowczo za mało, aby najeść się dostatecznie przed nadejściem długiej i mroźnej nocy. Ptak wielkości sikory nie jest w stanie przeżyć zimą nocą, jeśli w ciągu dnia nie naje się do syta. Wiele zwierząt ucieka przed tymi kłopotami, zagrzebując się głęboko pod ziemią, gdzie temperatura nie spada poniżej zera. Popielica, mieszkawiec starych liściastych lasów, zapada w sen zimowy przy pierwszych przymrozkach, by wybudzić się w maju, a niekiedy nawet w czerwcu! To małe puchate stworzonko, o srebrzystym futrze, zakopuje się nawet metr pod ziemią, zwija w kłębek i tak dalece zwalnia swoje funkcje życiowe, że wygląda jak martwe.

Podczas hibernacji temperatura ciała popielicy spada do 1 stopnia Celsjusza, uderzeń serca i oddychania prawie nie słyhać, a przerwy pomiędzy dwoma oddechami mogą trwać nawet godzinę. Podobną strategię zimową stosują krewniaci popielicy: żółdnica, koszatka, orzesznica, ale i wielki niedźwiedź brunatny, jeź czy inne ssaki owadożerne.

Nieco inaczej z chłodem radzi sobie chomik, który budzi się dość często i odżywia wcześniej zachomikowanymi zapasami ziarna.

Nietoperze z kolei zapadają w głęboki letarg, z którego jednak potrafią się wybudzać w okresach ocieplenia, by polować na owady. Latające myszy uzupełniają też zapasy tłuszczu żywiąc się motylami zimującymi w jaskiniach, piwnicach i innych podziemiach. Na zimowe kryjówki nietoperze wybierają zazwyczaj miejsca o dużej wilgotności powietrza, co chroni je przed nadmierną utratą wody. Widywałem często te ssaki dosłownie pokryte kroplami rosy. Zwierzęta hibernujące w miejscach bardziej suchych budzą się kilkakrotnie w ciągu zimy i przelatują w inne części podziemi, aby pić. Inne chętnie zlizują krople rosy ze swojego futerka. W trakcie letargu liczba uderzeń serca nietoperza spada z kilkuset do zaledwie kilku na minutę. Nietoperze, podobnie jak inne zwierzęta zapadające zimą w letarg, tracą w tym okresie roku od kilkunastu do nawet 50% masy ciała.

Tomasz Lippoman

bialowieza.com.pl